

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na grudzień w naszej administracji 67 500 mk., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 70 000 mk., przez pocztę 70 650 mk., pod opaską w Polsce 75 000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200 695.

Egzemplarz pojedynczy 5000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 1500.— mk. Reklamy wiersz 5000.— mk.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 48

Toruń, środa dnia 21. listopada 1923

Rok I

Rocznica obrony Lwowa.

Zbliża się 22-gi listopad, piąta rocznica oswobodzenia Lwowa od inwazji ukraińskiej, wielki, cudowny dzień, w którym po trzytygodniowych straszliwych zmaganiach z dziesięćkroć liczniejszym, doskonale przygotowanym i uzbrojonym nieprzyjacielem — stary gród kresowy obudzili się wreszcie wolni i mimo bezcennych ofiar — radosny i szczęśliwy, bo tą dobrowolną ofiarą krwi złączony już z Polską na wieczne czasy. Obrona Lwowa, zwycięstwo odniesione słabymi rękami pałoholą, kobiet i garstką niewyćwiczonych żołnierzy nad wielokrotnie silniejszym i potężniej wtedy zorganizowanym wrogiem — napawa nas otuchą i wiarą, że bohaterstwo i potęga ducha zawsze w końcu zwyciężają nad brutalnym gwałtem i przemocą.

I to jest główne, podstawowe, moralne znaczenie obrony Lwowa i powód dla którego winniśmy o „Lwowski listopadzie” pamiętać.

Ale poza tym są inne jeszcze względy, inne powody tej pamięci i czci rodaków.

Lwów pierwszy podjął pierwszą polską wojnę i pierwszy bez niczyjej pomocy ją zakończył.

W dniu 1-szym listopada 1918 r. w Polsce całej było jeszcze глуcho i „po staremu”.

Nietrudno było w Krakowie rozdzwonić się „Zygmuntowi”, na powitanie wolności, gdy władza w ręce polskie przeszła niejako automatycznie, gdy nikomu o nią ręk krwawić nie przyszło. W Warszawie rządził Besele, — w Poznańskim cisza ponura tygodnie jeszcze cała trwać miała...

Pierwszy strzał z karabinu na powitanie i zarazem obronę odzyskanej wolności — wystrzelił żołnierz polski we Lwowie. Pierwsze prawdziwe, od żadnego zaborcy niezależne Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich — stworzone zostało we Lwowie w dniu 1-ym listopada.

Pierwszy polski komunikat bojowy wydało to właśnie Dowództwo. Na cześć niepodległości Polski — wylał Lwów rzekę krwi własnej.

Dając pierwszy hasło do walki o wolność, o utrwalenie bytu Państwa polskiego, stał się Lwów. Listopadowy krwią pisany manifest do całego narodu, nakazującym mobilizację wszystkich obywateli w szeregach zbrojnych. Rozbudził z martwoty i odrętwienia instynkt polski wśród szerokiej mas — dał im karabin w rękę i kazał iść na szanec w imię najszlachetniejszego ideału — miłości ojczyzny! Wyzwolił w Polsce te wszystkie siły drzemające i nieświadome, które nie wiedziały co począć ze zjawioną jakby cudem niepodległością. Zorganizował je, nakreślił im program — wskazał drogę ofiarnej i twórczej Czynu.

W piątą rocznicę tych zmaganiń ludzkich — Polska cała sercem jednoczy się dziś ze Lwowem i chyli czoło przed jego bohaterstwem, przed tym „cudownym szlachetnym polskiem” — co wbrew zimnym rachubom rozsądku sprawiło wielki cud Wyzwolenia!

Wiadomości polityczne.

Rokowania z rządem Sowietów.

W komisji spraw zagranicznych zdawał sprawozdanie z rokowań z przedstawicielem sowietów p. Koppem wiceminister spraw zagranicznych p. Seyda.

Ze sprawozdania wiceministra wynika, że rozmowy z delegatem sowieckim toczyły się w sposób rzeczowy i najzupełniej pokojowy, tak ze strony Polski jak i sowietów.

Rozmowy te obejmowały szereg niezałatwionych kwestyj traktatu ryskiego, przyczem ze strony sowietów wysuwano głównie sprawę przewozu z Niemiec do Rosji i na odwrót towarów. Delegat sowiecki starał się przy sposobności uzyskać od rządu polskiego szereg ustępstw któreby sowietom pozwoliły zupełnie prawie bez kontroli polskiej wykonywać przewóz z Rosji do Niemiec i Niemiec do Rosji.

Rząd polski oparł się jednakże tym żądaniom i ostatecznie rokowania nie doprowadziły do wyników, tem bardziej, że po odmowie Polski uregulowania sprawy przewozu przez Polskę w myśl życzeń sowieckich, delegat rosyjski p. Kopp zerwał się pertraktacji w sprawach innych również objętych temi rokowaniami.

W ramach tych rokowań znajdowały się sprawy ogólnych zasad układu handlowego, plan rat i termin spłaty 30 milionów rubli złotych należnych Polsce na zasadzie traktatu ryskiego oraz załatwienie wymiany więźniów politycznych z uwzględnieniem księży będących na liście polskiej. Tych spraw p. Kopp nie chciał załatwić.

Minister Dmowski o polskiej polityce zagranicznej.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w dniu 16. bm. mówił o polskiej polityce zagranicznej minister Dmowski.

P. minister Dmowski, stwierdzając, że polityka zagraniczna Polski musi być najściślej pokojową, zaznaczył, że opiera się na zasadach przestrzegania i wykonania traktatów i nie mieszania się w wewnętrzne sprawy sąsiadów i innych państw. Zarazem musi Polska starać się rozwinąć stosunki handlowe ze światem i ułożyć ekonomiczne współzycie z państwami.

Natomiast jest p. minister Dmowski przeciwnikiem polityki pacyfistycznej, t. j. takiej polityki, która nie posiada w pogotowiu na każde zawołanie sił odpowiednich, któreby mogły państwo obronić przed wrogiem. Taka polityka rozbrojenia była zdaniem ministra Dmowskiego przyczyną wojny światowej. Niemcy, widząc bezwzględna wolę Francji i Anglii utrzymania pokoju, poczęły się tem więcej zbierać, podczas gdy państwa koalicji ożywione duchem pokojowym, stanęły nagle nieprzygotowane wobec widma wojny. Rząd polski świadom niebezpieczeństwa grożącego Polsce od zachodu, będzie zawsze starał się utrzymać gotowość obrony państwa na takim poziomie, aby ona sąsiadom naszym nakazywała zawsze trzymać się w przyzwolonej odległości od Polski.

P. minister Dmowski stwierdził dalej, że polska polityka musi iść w parze z państwami koalicji a szczególnie Francją, z którą jesteśmy sprzy-

mierzni. Pokojowe zamiary Francji na zachodzie i Polski na wschodzie będą niewątpliwie w stanie utrzymać pokój Europy.

Co do wypadków w Niemczech p. Dmowski zaznaczył, że Polska nie ma zamiaru mieszać się do ich wewnętrznych spraw, lecz musi je ze względu na niebezpieczeństwo, które grozi tak ze strony przewrotu komunistycznego, jak i nacjonalistycznego obserwować bacznie i spokojnie.

W stosunku do sowietów p. minister określił stanowisko Polski jako bezwzględnie pokojowe. Dążności Polski idą w kierunku zawarcia w możliwie krótkim czasie układu handlowego. Winą sowietów jest, że nie można było tego uczynić już teraz.

Na jednym z najbliższych posiedzeń sejm wygłosi p. minister spraw zagranicznych oświadczenie o kształcie polityki zagranicznej.

Jaworzyna w Hadze.

Członkowie delegacji polskiej w Hadze Błociszewski i Szimiczek powrócili 18. bm. do Paryża. Sprawa Jaworzyna rozpatrywana była we wtorek i środę. We wtorek wystuchano wyjaśnienia strony polskiej, w środę zaś wyjaśnienia czeskiej i odpowiedzi polskiej. Decyzja oczekiwana jest w ciągu bieżącego tygodnia.

Knwanla naszych mniejszości.

Prasa kowieńska donosi, że w najbliższym czasie wyjeżdża do Ameryki delegacja przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce, a mianowicie mniejszości litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej, które wyśtosowały swego czasu protest do Ligi Narodów z powodu ich gnębienia w Polsce. Celem podróży tej delegacji jest rozpoczęcie agitacji antypolskiej w Stanach Zjedn. na temat złego traktowania tych mniejszości w Polsce. W skład delegacji wejdą również przedstawiciele Białorusinów, zamieszkałych na Litwie.

Pod pretekstem odwiedzenia rodziny bawit przez miesiąc w Malopolsce dr. Lukasz Myszuga, były przedstawiciel „rządu Petruszewicza” w Stanach Zjednoczonych. Odbył on szereg konferencji wywiadowczych, badając sprawę porozumienia się organizacji krajowej i emigranckiej. Z zebraniami materiałami wyjechał Myszuga z powrotem do Ameryki dla zebrania funduszy na propagandę petruszewiczowską, wbrew zresztą stanowisku narodowego komitetu, który oświadczył, że Myszuga nie posiada od niego żadnych urzędowych dokumentów w sprawach politycznych i nie wchodził z nim w żadne pertraktacje.

Były poseł wołyński Luckiewicz, przebywający od kilku miesięcy w Pradze, wyjeżdża w najbliższym czasie na Ukrainę sowiecką.

Hold ofiarom krakowskim.

Na posiedzeniu rady miejskiej we Lwowie prezydent Neuman poświęcił gorące słowa wspomnienia ofiarom wypadków w Krakowie, wyrażając hold i część oficerom i żołnierzom, którzy padli, spełniając swój obowiązek i współczucie ich rodzinom.

Stronnictwo P. S. L. a rząd.

W niedzielę obradował w Warszawie zjazd delegatów kół gminnych klubu P. S. L. W zjeździe wzięło udział około 100 delegatów. Zjazd po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji politycznej uchwalił jednomyślnie wyrazy zaufania i podziękowania dla rządu Rzplitej i jego prezesa oraz dla działalności politycznej klubu parlamentarnego P. S. L.

Pociąg za bandę Muchy.

Policja powiatu baranowickiego, nieświeżskiego i łuninieckiego w ciągu 9 dni ścigała bandę Muchy, która dokonała w dniu 4 listopada napadu na pociąg pod Lachowcami. Mucha wraz z kilku towarzyszami umknął na terytorium sowieckie. Policji jednak udało się pochwytać kilku członków bandy, od których odebrano rzeczy, pochodzące z napadu na pociąg. Dalsze poszukiwania trwają.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Sejmowa komisja wojskowa ukończyła 15. bm. trzecie czytanie projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, pomijając art. 110, który będzie jeszcze przedmiotem obrad następnego posiedzenia komisji.

Zatarg polsko-litewski.

Na konferencji międzynarodowej w Genewie (celnej) miał miejsce incydent na tle stosunków polsko-litewskich. W dniu 31 października delegat litewski Bodkiewicz złożył deklarację, w której oświadczył, że dopóki konflikt terytorjalny między Litwą a Polską nie zostanie rozstrzygnięty, dopóty między tymi dwoma krajami nie będą nawiązane normalne stosunki. Rząd litewski, przystępując do konwencji, nie uważa siebie za związane go jej postanowieniami względem Polski.

W odpowiedzi na tę deklarację delegat polski p. dr. Rasiński wskazał w dn. 1 listopada br., że w stosunkach polsko-litewskich nie może być mowy o konflikcie terytorjalnym, gdyż został on definitywnie rozstrzygnięty decyzją Rady Ambasadorów dnia 5 marca br.; następnie zwrócił uwagę konferencji na dobrą wolę rządu polskiego, który mimo trudności stawianych ze strony litewskiej, pragnie nawiązać z nią poprawne stosunki sąsiednie, wreszcie zapowiedział, że cofnie swoją deklarację, o ile delegat litewski uczyni to samo. Jednak pomimo propozycji tej samej treści uczynionej przez Buxtona, prezydenta konferencji, delegat litewski deklaracji swej nie cofnął, co wywołało ogólne niekorzystne dla Litwinów wrażenie.

Rokowania z przemysłowcami.

„Gazeta Warszawska” donosi, że toczą się obecnie z udziałem wicepremiera p. Korfiatego rokowania z poszczególnymi grupami przemysłowców, w pierwszym rzędzie z przemysłowcami drzewnymi i cukierniczymi o uzyskanie bardzo znacznych sum walut obcych dla skarbu państwa z eksportowanych produktów.

Uгода w przemyśle włókienniczym w Białymstoku.

Rokowanie pomiędzy robotnikami przemysłu włókienniczego a pracodawcami codawcami co do podwyżki płac za drugą połowę października, które się odbyły przy intensywnej współpracy przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. doprowadziły do zawalających rezultatów. Robotnicy otrzymają podwyżkę, ustaloną przez Główny Urząd Statystyczny za drugą połowę października, ponadto 75 proc. dodatku.

Agitacja Niemców w Szczecińskich.

Jednym z skutków wojny światowej jest zmniejszenie się ruchu transportowego przez porty niemieckie. Ze statystyki niemieckiej wynika, że ilość statków, które wpłynęły i wypłynęły z portów i do portów niemieckich: Królewiec, Szczecin, Lübeck i Kilonia w roku 1922 jest znacznie mniejsza, niż w 1913 r. i ilość tonnage jest równocześnie znacznie mniejsza w 1922 r., niż w roku poprzedzającym wojnę. I tak na przykład do Szczecina w 1913 r. wpłynęło 4.900 okrętów o ilości tonnage 1.893.400, a w 1922 r. tylko 2.898 okrętów o ilości tonnage 1.277.300. Do portu szczecińskiego w 1913 r. wypłynęło 4.267 okrętów o 1.272.400 tonnage, a w 1922 r. — tylko 2.852 okrętów o 1.242.200 tonnage. Podobny spadek wykazują również i inne, wspomniane wyżej porty niemieckie.

Korzyść ze zmiany stosunków powojennych odniósł tylko Gdańsk, dzięki temu, że stanowił główne, właściwie jedyne wyjście Polski na morze. Wprawdzie ilość okrętów wpływających i wypływających z Gdańska i do Gdańska jest nieco mniejsza, niż w 1913 r., ale znacznie większa niż w 1918 r. i następnych latach — i stale wzrasta. Natomiast ilość tonnage statków, które wpłynęły i wypłynęły z Gdańska jest już począwszy od 1920 r. większa niż w 1913 r. i stale wzrasta. I tak: w 1913 r. do Gdańska wpłynęło 2.910 statków o pojemności 925.000 tonnage, a wypłynęło 2.855 statków o pojemności 933.000 tonnage — natomiast w 1922 r. wpłynęło do Gdańska 2.712 statków o pojemności 1.423.100 tonnage, a wypłynęło 2.697 statków o pojemności 1.428.500 tonnage.

Skutkiem znacznego zmniejszenia się ruchu transportowego przez porty niemieckie, Niemcy niektórych portów robią liczne zabiegi aby ruch handlowy polski skierować na ich porty. Wpadło nam np. niedawno w ręce pismo wydawane przez jedną z niemieckich firm eksped. w Szczecinie i rozesełane po Polsce, w którym zachwala się port szczeciński jako bardzo dogodny i pisze się, że: „haben Sie bei dem Weg über Stettin mit Verzoegerungen u. s. w. nicht so zu rechnen, wie beispielsweise über Danzig“.

Ta agitacja niemiecka nie może znaleźć u nas posłuchu. Wprawdzie na razie zwrócona jest ona przeciw Gdańskowi, którego monopol portowy wiele Polsce w obecnej chwili szkodzi i który prowadzi politykę wyraźnie antypolską, ale w dalszym planie ta agitacja jest zwrócona przeciw własnemu portowi polskiemu w Gdyni, który za wszelką cenę, forsownie musimy budować, jeżeli nie chcemy pozostać w zależności od Gdańska i tamować samodzielności Polski przez uzależnienie polskich stosunków handlowych od portów niemieckich.

Zarówno na butę rozzuchwalonych Gdańszczan jak i zakusy Szczecinian — ma my tylko jedną odpowiedź: przyspieszyć budowę portu w Gdyni. K. M.

Panowanie dawnej Polski na Bałtyku.

W r. 1811 wyszła w Warszawie mała książeczka napisana przez Tomasza Święckiego pod tytułem: „Historyczna wiadomość o Ziemi Pomorskiej, Mieście Gdańsku i panowaniu Polaków na morzu Bałtyckim“. Autor pisze, że wśród kraju i prowincji, należących do Polski ziemia pomorska „na sprawiedliwą każdego Polaka zasługuje uwagę“. „Jak wiele więc — pisze dalej — nabytek tej Ziemi przyłożył się do wzrostu i potęgi świetnej za czasów Jagiellońskich Ojczyzny Naszej, tak tyle badać powinniśmy o tem wszystkim, co tylko o Mieszkańcach położonych i o różnych wiekami na tej ziemi zmianach oświecić nas może.“ Przeszedłszy zaś przez historję walk Polski o panowanie nad morzem kończy swoją opowieść: „Widoczną jest razem i wypróbowaną prawdą: iż począwszy od roku 1466 panami brzegów morza, portu gdańskiego i handlu na morzu Bałtyckim — my byliśmy. Okręty nasze wojenne z nieprzyjacielem walczyły, a królowie nasi aż do roku 1637 czyli panowania Władysława IV wielu narodom, oraz miastom hanzeatyckim¹⁾, handel na tem morzu wiodącym rozkazywali, a urzędzenia swe moją i przez u brojonych korsarzy do egzekucji przeprowadzali, tak, że ze świetnych panowań Zygmunta Augusta, Henryka, Stefana Batorego, Zygmunta III i Władysława IV nikt na przestrzeni tych wód, brzegi szczęśliwej Ojczyzny naszej kiedyś oblewających bez wiedzy onychże pokazać się nie śmiał.“

Przypominamy to dziś, kiedy Polska znowu zabiega o dostęp do morza zarówno przez unormowanie stosunków swoich z Gdańskiem, jak i przez budowę wasnego portu w Gdyni. Ziemia Pomorska stanowiąca most Polski do morza dziś również zasługuje na sprawiedliwą każdego Polaka uwagę. Z.

¹⁾ Do Związku miast pod nazwą Hanzy na czele wielkie porty niemieckie: Hamburg, Bremen i Lübecka. (Przyp. Red.)

Praca oświatowa na kresach.

Dobrodziejami istotnymi na Kresach Wschodnich są ci, co niosą „oświaty kaganiec“ i skarby kultury sięją na tych olbrzymich obszarach Polski na Wschodzie.

Z radością stwierdzić należy, że tak postępują w miarę sił kolejarze Dyrekcji Wileńskiej.

Instrukcje kulturalne i oświatowe powstają na Kresach dzięki tym energii pełnym i zapału ludziami z amerykańską ilością szybkości. Szpital kolejowy w Witczej Łapie pod Wilnem, sanatorium kolejowe we Włodawie nad Bugiem, sieć bibliotek, ognisk i czytelni rozrzuconych po całej linii, techniczna szkoła kolejowa w Brześciu, niosąca światło wiedzy fachowej w szeregi młodzieży naszej na Kresach. Dom kolejowy w Wilnie wraz z Ogniskiem dziecka, które wywarły tak sympatyczne wrażenie na zwiedzającym je niedawno prezydencie Wojciechowskim i t. d., — są to wszystko ogniska zespalające te zdala od ognisk cywilizacji rzucono rze-

szce pracowników kolejowych. Nigdzie może książka polska nie jest tak mile widziana jak na Kresach, żadnych światła i pokarmu duchowego, nigdzie też może bardziej realnych planów wydać nie potrafi jak tam właśnie.

Szczęśliwą też i zdrową myśl powzięła poddyrekcja Brzeska P. K. P. zakładając w Brześciu stowarzyszenie p. n. „Oświata na Kresach“, mające za zadanie szerzenie oświaty i kultury polskiej przez zakładanie sieci bibliotek, księgarni, czytelni, muzeów i t. p.

Obecnie stowarzyszenie to istniejące dopiero od 8 miesięcy otworzyło księgarnię w Brześciu i Mikaszewiczach nad granicą bolszewicką, otwiera czytelnię w Brześciu i niebawem otworzy księgarnię i czytelnię w Kobryniu i Baranowiczach.

Obca prasa w Polsce.

Stan prasy obcojęzycznej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszym półroczu r. b. przedstawia się w sposób następujący:

- 1) województwo warszawskie:
 - a) prasa żydowska — 5 dzienników, 9 tygodników i 12 miesięczników,
 - b) prasa ukraińska — 1 wyd., wychodzące nieregularnie,
 - c) prasa rosyjska — 1 dziennik i 2 dwutygodniki,
 - d) prasa francuska — 1 dziennik i 3 miesięczniki;
- 2) województwo łódzkie — a) prasa żydowska — 2 dzienniki, 4 wyd. nieregularne, b) prasa niemiecka — 3 dzienniki, 4 tygodniki, 2 wyd. nieregularne, c) prasa ukraińska — 1 wyd. nieregularne;
- 3) województwo kieleckie — a) prasa żydowska — 1 dziennik i 2 tygodniki;
- 4) województwo lubelskie — a) prasa żydowska — 1 dziennik i 1 tygodnik; b) prasa ukraińska — 1 tygodnik;
- 5) województwo białostockie — a) prasa żydowska — 2 dzienniki;
- 6) woj. nowogródzkie — prasa rosyjska — 1 tygodnik i 1 wyd. nieregularne;
- 7) woj. wołyńskie — a) prasa niemiecka — 1 tygodnik, b) prasa ukraińska — 2 dzienniki i 1 tygodnik;
- 8) woj. pomorskie — prasa niemiecka — 6 dzienników, 6 tygodników, 5 dwutygodników, 5 miesięczników i 9 wyd., wychodzących nieregularnie;
- 9) woj. krakowskie — prasa żydowska — 1 dziennik;
- 10) woj. lwowskie — a) prasa żydowska — 1 dziennik, 3 tygodniki, 2 dwutygodniki, 2 miesięczniki i 2 wyd. nieregularne, b) prasa niemiecka — 1 tygodnik, c) prasa ukraińska — 1 dziennik, 9 tygodników, 4 dwutygodniki, 2 miesięczniki i 13 wyd. nieregularnych;
- 11) woj. stanisławowskie — a) prasa niemiecka — 1 dwutygodnik, b) prasa ukraińska — 1 tygodnik i 4 miesięczniki;
- 12) na terenie woj. tarnopolskiego prasa obcojęzyczna nie wychodzi.
- 13) na ziemi wileńskiej — a) prasa żydowska — 2 dzienniki, 1 miesięcznik i 3 nieregularne, b) prasa rosyjska — 1 dziennik, c) prasa białoruska — 1

dziennik i 1 tygodnik, d) prasa litewska — 1 dziennik i 1 tygodnik.

Wogóle na terenie Polski w pierwszym półroczu r. b. wychodziło:

- 1) prasa polska — 89 dzienników, 200 tygodników, 93 dwutygodników i 92 miesięczników, 2 kwartalników, 144 wyd., wychodzących nieregularnie;
- 2) prasa obcojęzyczna — 30 dzienników, 42 tygodników, 13 dwutygodników, 32 miesięczników i 69 wyd. wychodzących nieregularnie.

Porady prawne.

Wny p. Antoni B. we Włocławku.

Nabywcami działek gruntów, przeznaczonych na parcelację w wykonaniu reformy rolnej mogą być własnowolni (pełnoletni) obywatele Państwa Polskiego, wykazujący dostateczne przygotowanie zawodowe do prowadzenia osobiście gospodarstwa rolnego, a więc tylko zawodowi rolnicy. Z pośród zawodowych rolników pierwszeństwo w nabywaniu ziemi mają: 1) inwalidzi armii polskiej i inni inwalidzi wojskowi zdolni do pracy na roli oraz żołnierze armii polskiej, zwiaszcza ci, którzy dłuższy czas służyli w formacjach frontowych lub wstąpili do wojska polskiego dobrowolnie; 2) pracownicy rolni (służba rolna, bezrolni lub małorolni), pozbawieni pracy przez parcelację, oraz właściciele karłowatych gospodarstw, bezpośrednio sąsiadujący z parcelowanymi folwarkami; 3) inni robotnicy rolni i małorolni właściciele karłowatych gospodarstw, a z pośród tychże przedewszystkiem ci, którzy są ukończonymi uczniami szkół rolniczych. — Wykluczeni są od nabycia ziemi przy parcelacji ci, którzy są karani za zbrodnie przeciw sile zbrojnej Państwa Polskiego, oraz za zbrodnie deserzji z wojska polskiego, popełnioną po 9 sierpnia 1920 roku, wreszcie ci, którzy z pogwałceniem prawa w czasie najeżdzu bolszewickiego brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie. —

Wiadomości potoczne.

Rezolucja, powzięta na czwartkowym zebraniu Z. L. N. w Toruniu.

Zgromadzeni obywatele miasta Torunia na wielkim zebraniu Z. L. N. w liczbie tysiąca osób w dniu 15 listopada 1923 po wysłuchaniu posłów sejmowych Szebeki i Dobrzańskiego stwierdzają, co następuje:

1) Podstawą niepodległości państwa i narodu jest nie tylko jego niepodległość polityczna, ale i niepodległość ekonomiczna. W myśl tej zasady rząd obecny pragnie na polskiej większości narodowej przystąpić do sanacji skarbu, która ma zapewnić państwu jego świetny rozwój i dobrobyt materialny obywateli.

Wrogowie zewnętrzni państwa postanowili zamiary rządu udaremnić przy pomocy organizacji wewnętrznej państwa się znajdujących, a wysługujących się siłom międzynarodowym.

W chwili, gdy sanacja stanęła już na drodze realnej poprawy przez zrównoważenie budżetu — wówczas wrogowie przy pomocy strajków, zaburzeń, zamachów a nawet zbrodni i buntu postanowili do tego nie dopuścić.

Wzywamy przeto rząd do stanowczej bezwzględnej walki z żywiołami anarchji, do pociągnięcia do surowej odpowiedzial-

Generał Antoni Amilkar Kosiński.

1769—1823.

(Ciąg dalszy.)

Wtedy to Kosiński awansował na pułkownika strzelców i generał-adjutanta i szefa sztabu legionów, i otrzymał komendę pierwszego batalionu legionu drugiego, będącego pod komendą generała Rymkiewicza.

Legion ten w krwawych niezwykle walkach roku 1799, w których Francuzi, pod nieobecność Napoleona, ponieśli kilka klęsk od połączonych Austriaków i Rosjan, został prawie zupełnie starty. W przegranej bitwie pod Weroną w pierwszych dniach kwietnia roku 1799 generał Rymkiewicz otrzymał śmiertelną ranę, z której miesiąc później zmarł, żołnierz bez skazy i patriota wielki. W walkach tych nad Adygą dowodził Kosiński trzecim batalionem legji drugiej.

Po bitwie tej legion drugi, wraz z artylerją pod komendą gen. Wielhorskiego przeznaczono do twierdzy Mantua. Nadaremnie protestował Wielhorski przeciwko takiemu назначeniu legionu polskiego, złożonego z jeńców austriackich, którzy w razie zdobycia Mantuy przez Austriaków byli narażeni na szerszą zemstę z ich strony; „lecz te

wszystkie uwagi bez znaczenia były u Schérera, który postanowił, a może i przyrzekł wytępić Polaków.“ — Obrona Mantuy pod komendantem tej twierdzy, generałem Foissac la Tour, należy do najwspanialszych czynów legionu drugiego. Naprawdę jednak legion ten spieszył z jednego zagrożonego przez Austriaków szanca na drugi, twierdza musiała kagałować. „Im gorliwiej wojska usiłowały bronić powierzonej twierdzy i im mniej oszczędzać się mogły przez zbyt czyste mają swą liczbę, tem sroższego doświadczenia wpływu zgnitego biał mautuańskiego powietrza. W części żelaza nieprzyjacielskie, ale nierównie więcej klimat tego miejsca napelniał szpitala, same korpusa polskie do tysiąca straciły ludzi.“ Dnia 30 lipca 1799 r. Foissac la Tour oddał twierdzę w ręce Austriaków.

Najgorsze przewidywania Wielhorskiego sprawdziły się. Gdy wycieczona załoga opuszczała twierdzę, u bram jej „wygodniała zemsta czekała momentu wpaść na przeznaczone ofiary.“ Wzdryga się pióro określić gwałty, rozboje, napasce, zgwałcenie wiary traktatu, popełnione względem Polaków, którym Austriacy zhańbili ten dzień swojej sławy. „Korpus polski, mocny 1800 głów, rozszarpany zniknął przed wyjściem z miasta, do 200 ludzi, ratując się

ucieczką.“ „General-adjutant Kosiński (to właśnie jego słowa) prowadzący kolumnę przymusu prawie generała Foissac la Tour i barona Kray (dowódcę austriackiego) zbliżyć się na świadectwo podłego obelstwa się zwycięzcy z zwyciężonym. Generał Kray chciał ominąć ten widok, lecz, zatrzymany groźnie za cugle konia od majora Krolikiewicza, składał się umową z generałem Foissac la Tour, który oniemiał na widok własnej zbrodni usiłował czempredziej się oddać.“

Niedobitki legionu drugiego udały się do Francji, gdzie Marsylię przeznaczona na ich garnizon. Tam też przybyły resztki rozbitego w walkach pod Genuą legionu pierwszego. Opuszczeni przez wszystkich, zgłodniał i tak obdrci, że maszerowali tylko w noc, bo w dzień się wstydzili, jednak trwali, bo wiedzieli, że na ich bycie „jed, nie polegali jakiejkolwiek nadzieje Ojczyzny.“

Dopiero Napoleon, po powrocie z Egiptu, zajął się resztkami obu legionów i wziął je na żołąd francuski. Zaczęto formować od nowa dwa legiony, pierwszy będący 7 batalionów, drugi cztery. Pierwszym dowodził Dąbrowski, a drugim Knaziwicz. Po bitwie pod Marengo, legion pierwszy, w którym Kosiński był szefem sztabu, udał się znowu do Włoch; legion drugi walczył z Austriakami nad Renem, dołki pokój

w Lunéville znowu nie zniszczył wszelkich nadziei Polaków. W roku 1802 i następnym legiony te, przezebrane w walkach poprzednich, wywiezione zostały na San Domingo. Kosiński, awansowany na generała brygady, wrócił do kraju w r. 1803.

Po powrocie do kraju osiadł na wsi pod Włocławkiem.

Siejskie zajęcia przerwała mu dopiero zawiechuca r. 1806. Po rozgromieniu Prus przez Napoleona pod Jeną i Auerstađt został powołany przez Dąbrowskiego do zorganizowania powstania w departamencie bydgoskim i kwidzyńskim. Dnia 27 listopada r. 1806 objął urzędowanie w Bydgoszczy, a dnia następnego ogłosił odezwę, w której wzywał do wystawienia siły zbrojnej. W tym celu zwołał na dzień 5 grudnia 1806 r. z ałd szlachty do Bydgoszczy, by z nią omówić sposób sformowania pierwszych oddziałów. Zwyczącem dawny i miłym dla szlachty ruch ten nazwano „pospolitem ruszeniem“. W hasie tom upatrywano jakąś siłę czarodziejską, to też zabiegano usilnie u Napoleona by pozwolił na zwolanie „pospolitego ruszenia“ i z ten wreszcie rzekł: „będziecie mieć „votre pospolite“.

(Dokończenie nastąpi.)

Ku czci św. Józefata.

Z Rzymu donoszą:

W ub niedzielę odprawione zostało ku czci św. Józefata Kuncewicza w kościele pod wezwaniem Jezusa nabożeństwo przez biskupa Chomiszyna. Na mszy św. obecni byli 10 kardynałów oraz posłowie Rzeczypospolitej przy Watykanie i Kwirynale. W południe u O. Jezuistów odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział kardynałowie Tat. i, Vico i Kakowski, biskupi polscy i ruscy i poseł Skrzyński. Po południu w rzeszcie oświetlonym kościele Jezusa kard. Kakowski wygłosił ku czci św. Józefata przemówienie, podnosząc, że idea unji i jedności kościoła rzymskiego utrzymała się wszędzie, dokąd sięgała władza państwa polskiego. W dalszym ciągu kard. Kakowski zwołał wiernych do pracy nad unją wschodnią, wspomniał o Podlasiu i jego męczennikach, katowanych za rządów carskich, zaznaczając, że są wśród nich jeszcze tacy, którzy osobliwie opowiadali o cierpieniach Podlasia obecnemu papieżowi w czasie jego pobytu w Polsce.

Wieczorem poseł Skrzyński wydał uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli kard. Gaspari z członkami sekretariatu stanu, kard. Tatti, kierownik kongregacji wschodnich z członkami kongregacji, kard. Kakowski, O. Derbinia, prezes instytutu orientalistycznego, O. Genocchi, biskupi Chomiszyn, Przędziński i Tymieniecki oraz rektorowie kolegiów polskich i ruskich.

NIEMCY.

Kryzys rządowy niemiecki.

W kołach parlamentarnych omawiane są różne kombinacje gabinetowe w związku z nieuniknionym, jak sądzą, kryzysem rządu Socjalistów i nacjonalistów oświadczając, że odmówią wotum zaufania nowemu rządowi. „Lokal Anzeiger” oświadcza, że o ile prezydent Rzeszy Ebert nie rozwiąże parlamentu, wówczas będzie u. w. rozważony rozdział dyrektoriatu, składającego się z osobistości nie zbliżonych do nacjonalistów i nie należących do parlamentu.

Gabinet Stresemanna przed dymisją.

Powzięta na wniosek socjal-demokratów uchwała konwentu senjorów, aby najbliższe posiedzenie parlamentu Rzeszy odbyło się w nadchodzący wtorek, zapadła wbrew sprzeciwowi rządu, który wyraził żądanie, aby zwołanie parlamentu odroczone zostało jeszcze na tydzień. Jak się okazuje, wszystkie stronnictwa odczuwają nagłą potrzebę wypowiedzenia się w sprawie krytycznych stosunków, panujących obecnie w Niemczech. Gabinetowi Stresemanna grozi zarówno ze strony niemieckich narodowców, jak i ze strony socjal-demokratów ostra opozycja. Jest możliwe, że gabinet Stresemanna zaraz po zebraniu się parlamentu poda się do dymisji. Jako ewentualnego następcę Stresemanna wciąż wymieniają Heintzego.

Humorystyczna odezwa.

Stowarzyszenie byłych oficerów wydało proklamację z okazji powrotu „jego cesarskiej i królewskiej mości kronprinza Wilhelma, generała infanterji”. „Wiemy — oświadczają deklaracja — iż kronprinz pragnie oddać się swym obowiązkom ojca rodzinny i we własnym zakresie pracować nad odrodzeniem ojczyzny. Oby jego działalność przyniosła szczęście domowi Hohenzollernów i ojczyźnie.”

Funt mięsa biljon marek.

Gwałtowna zwyżka kursu dolara na giełdzie tutejszej odbyła się gwałtownie na cenach wszystkich środków żywnościowych. Cena funta mięsa doszła do jednego biljona marek. Oczekiwane są dalsze zwyżki cen.

Wysłany spisek komunistyczny.

Według doniesienia „Deutsche Ztg.”, policja wykryła spisek komunistyczny i aresztowała 15 osób w nim zamieszanych. Spisek finansowany był przez ambasadę sowiecką.

SZWAJCARJA.

Conradt uwolniony.

Z Lozany donoszą, że zabójca bolszewickiego delegata Worowskiego — Conradt został uwolniony. Polunina zatrzymano w celu zbadania, czy nie podlega on wysiedleniu.

AMERYKA.

Kandydatura sen. Johnsona.

Senator z Chicago Johnson zgłosił z ramienia partji republikańskiej kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Johnson jest przeciwnikiem Ligi Narodów.

Na usługach Moskwy.

Ze ostatni strajk powszechny obwołany przez P. P. S. był nie tylko dziełem socjalistów, lecz w równym stopniu cichego lecz wydatnego poparcia komunistów, szczególnie moskiewskich, o tem świadczy następujący fakt.

Centralny organ komunistów francuskich „Humanite” zamieszcza następujący telegram z Berlina:

„Donoszą z Warszawy, że poseł Żuławski, prezes komisji syndykatu robotniczego w Polsce, otrzymał od syndykatu górników w Rosji kwotę 500 dolarów dla strajkujących robotników w Zagłębiu Dąbrowskim.

Poseł Żuławski zechce się usprawiedliwić z ciężkich zarzutów. Związki robotnicze są w Rosji sowieckiej instytucjami rządowymi, pieniądze które otrzymała P. P. S. z Moskwy są więc pieniędzmi z kasy sowieckiej.

Fakt ten stwierdza jeszcze raz dobitnie współpracę P. P. S. z komunistami i sołwetami.

Pomimo zlikwidowania ostatniego strajku w całym państwie, obecnie na Pomorzu i Poznańskim pojawiły się anonimowe odezwy podpisane przez nieznaną władzę ani samym kolejącom jakis „Pomorski Komitet Strajkowy”, który nawołuje do strajku, podburzając przeciwko władzom i rządowi. Odezwy te drukowane zostały w nieznanym drukarni, a sama treść wskazuje na komunistów jako autorów, dlatego władze wszczęły dochodzenia i wkrótce ujęły 2 kolejarzy w Toruniu i jednego w Tczewie, których osadzono w więzieniu.

Wspomniane powyżej odezwy rozlepiano na dworcach kolejowych.

Najciekawsze, że aresztowani kolejarze oficjalnie należą do Polskiej Partji Socjalistycznej, a zajmują się, jak dochodzenie ustaliło, szerzeniem propagandy komunistycznej.

Wybory do Sejmu gdańskiego.

Tymczasowe wyniki wyborów do sejmu gdańskiego przedstawiają się następująco:

Socjaliści 33 414 głosów; nacjonalści 44 211 głosów; centrum 21 158 głosów; komuniści 15 036 głosów; niemiecka partja gospodarcza 9979 głosów; gdańska partja ludowa 7449 głosów; Polacy 7129 głosów; zjednoczenie robotników, urzędników i funkcyjnarjusz 4700 głosów; partja lokatorów 1756 głosów.

Mandatów otrzymają poszczególne stronnictwa prawdopodobnie: (w nawiasach liczba mandatów w przeszłym sejmie) socjaliści 29 (34), nacjonalści 33 (36), centrum 16 (14), stronnictwo gospodarcze 8 (—), komuniści 11 (5), niemiecka partja ludowa 6 (6), Polacy 5 (7), zjednoczenia robotników, funkcyjnarjusz i urzędników 3 (—), lokatorzy 1 (—).

Wyniki te mogą ulec zmianie.

Rozpaczliwe położenie robotników polskich w Westfalji.

Wobec wzmagającego się z dnia na dzień bezrobocia w Westfalji, sytuacja kilku tysięcy robotników polskich, pracujących w tamtejszych fabrykach i kopalniach staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Zapowiedziane na 10 bm. zamknięcie fabryk, należących do koncernu Stinnesa, jeszcze bardziej spotęguje niedolę robotników — Polaków.

Odmówiono zapomogi optantom polskim, pomimo postanowień art. 427 i 268 traktatu wersalskiego i odnoszących ustaw niemieckich, związki górnicze i metalowe zaś nie są w stanie przyjąć im z pomocą dla braku funduszy.

Konsulat polski w Essen oblegany jest codziennie przez robotników, pozabawionych pracy i zarobków, proszących o zapomogi lub wystanie do Polski.

W rozpaczliwej sytuacji znajduje się około 2000 robotników. Razem 60000 ludzi cierpi niedostatek na obczyźnie.

Zbrodnie bolszewickie.

Podczas procesu przeciw zabójcy niedoszłego delegata sowieckiego na konferencji łożańskiej, Worowskiego, — procesu, który rozpoczął się 5 bm. w kasynie łożańskim, budzą niezwykle zainteresowanie zeznania oskarżonych, szczególnie Polunina, współnika sprawcy zabójstwa, Szwajcara Conradi-ego.

Polunin w politycznej części swojej przemowy zeznał, że kiedy już był w Genewie, pewien b. oficer rosyjski przyszedł do niego z propozycją, ażeby się zaciągnął do tajnej armji, którą bolszewicy tworzą zagranicą, ażeby służyła III Międzynarodówce.

Na zapytanie swego adwokata p. Auberia, Polunin dał kilka przykładów okrucieństw bolszewickich. Opowiadał więc jak pewnego duchownego poddano torturom gorszym niż męczarnie św. Erazma bo rozpruwszy mu brzuch zmuszono go do biegania dokoła drzewa, nabitego gwoździemi, tak że wnętrzości jego nabijały się na pień drzewa.

Na Kaukazie, na pewnym dworcu kolejowym widział dokonaną na rozkaz komendy bolszewickiej rzeź 250 starców przez kozaków. Jeden z nich odciął głowę pewnemu starcowi, chwycił ją za włosy i podniósł do góry a w tej chwili zawołał: Boże, ależ to mój ojciec!”

Kiedy Polunin został po raz szósty aresztowany przez czerezwycząjkę i skazany na śmierć, wrócono go do więzienia wraz z innymi nieszczęśliwymi.

Przyprowadzono także dwie siostry miłosierdzia — mówili — dwie młode dziewczyny. Wykręcano im i potamano paice, a potem... — w tem miejscu Polunin spojrzął po sali — ale tutaj są panie obecne. Nie mogę wszystkiego głośno powiedzieć.

Te dwie siostry miłosierdzia przypiekano po całym ciele rozpalonym żelazem, a jak oskarżony dodał:

— Gdyby wszyscy ludzie słyszeli jeden krzyk tych kobiet, toby już nie było na świecie jednego bolszewika żywego!

Podczas tego właśnie szóstego aresztowania uratowało go od śmierci tylko to że kat-Chinczyk zastrajkował czasowo. Mianowicie oświadczył, że nie może dzień nie zabijać więcej ludzi ponad pewną liczbę. Polunin był przypadkowo właśnie „ponad tę liczbę”, więc go zostawiono do dnia następnego, a on tymczasem zdolał uwolnić ręce związane zabić strażnika i uciekć z więzienia.

Afera cukrowa P. P. S.

Przed kilku dniami donosiliśmy o paskarskiej aferze cukrowej P. P. S. W sprawie tej, jak się obecnie okazuje, jest również wmiieszany pos. tow. Moraczewski, który stoi na czele „Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy”, która sprzedawała prywatnym firmom olbrzymie ilości cukru przeznaczone przez rząd dla kolejarzy.

Na posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną pos. Kozłowski (Zw. Lud. Nar.) zwrócił się do komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy z zapytaniem, czy prawdą jest, że w ten sposób

puszczono na pasek 8 wagonów cukru.

Komisarz Bajda potwierdził to zapytanie. Sprawa przedstawia się następująco:

W toku rewizji, przeprowadzonej w „Spółdzielni” stwierdzono, że w kwietniu i wrześniu br. „Spółdzielnia” sprzedała nie 8 lecz 10 wagonów cukru firmom: Exchange Trading Company, D. H. Rychter Leopold, Tercajg P. I.

Wszystkie te firmy są żydowskie.

„Spółdzielnia”, na której czele stoi pos. Moraczewski, przyznała się w zupełności do winy. W sprawę tę są wmiieszani towarzysze: Stańczyk, Gryłowski i Kołodziejczyk.

Dla zamaskowania sprawy fałszowano rachunki, wystawiając je na firmy, które tego cukru nigdy nie otrzymywały.

Niewiadomo jest natomiast, gdzie i do czyich kieszeni wpłynęły zyski paskarskie wynoszące w tym wypadku około

10.000.000.000 mk.

P. Moraczewski próbuje się usprawiedliwić, twierdząc, że nie wiedział o tych sprawach. Jest to proste zamydlenie ludziom oczu. „Gazeta Poranna” drukuje list, w którym pewien urzędnik „Spółdzielni” zwraca się do

p. Moraczewskiego, zwracając mu uwagę na niedozwolony handel cukrem,

który miał sprzedawać kolejarzom, puszcza się na pasek żydowskich paskarzy.

Sprawa przepaskowania 10 wagonów cukru w Warszawie nie jest jedynym grzechem paskarskim, który ma na sumie niu P. P. S.

W piątek zapadł wyrok w Łodzi, w Sądzie Okręgowym w sprawie zdefraudowania w magistracie łódzkim 40 worków cukru, przydzielonego dla najbiedniejszej ludności. Cukier ten puszczone na pasek kupcom żydowskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wł. Wilczyński, b. ławnik wydziału zaprowiantowania, Józef Nocznicki referent tego wydziału i Eug. Muszyński kierownik sklepu nr. 2 przy ul. Piotrkowskiej 273; wszyscy oskarżeni z art. 51 i 573 K. K., wszyscy członkowie i leaderzy P. P. S., oraz Abraham Szwarzman osk. z art. 51 i 574 K. K. i Grobelny Julian z Mierzwiskim Bolesławem osk. z art. 51, 106 i 108.

Akt oskarżenia zarzuca pierwszym 3 oskarżonym, że świadomie, w czasach ciężkich dla konsumenta, kiedy to w Łodzi odczuwał się dotkliwy brak cukru i ludność w długich ogonkach wyczekiwała na skromny przydział, sprzedali na swoją rękę Szwarzmanowi Abramowi na pasek 4 tysiące kg. cukru, działając przez to na szkodę skarbu komunalnego i pozabawiając około 20 tysięcy biednych konsumentów owego artykułu.

Celem zatuszowania sprawy miejscowa organizacja P. P. S. poleciła Muszyńskiemu wziąć na siebie całą winę, a na wypadek gdyby tego nie chciał uczynić

zagroziła mu zemstą.

Organizacja P. P. S. poleciła Muszyńskiemu kryć się, pisać listy do urzędów, składać fałszywe zeznania, przyciemniać swoją opiekę. Charakterystycznym było to, że b. prezydent m. Łodzi Rzewski, również członek P. P. S., mimo, iż wiedział o tej defraudacji, nie polecił choćby rzekomo winnych oddać w ręce sprawiedliwości.

Obecna rozprawa sądowa stwierdziła ponad wszelką wątpliwość winę wszystkich 3 oskarżonych i skazała ich: Wilczyńskiego na 3 lata więzienia, przyciemnia zaliczono mu areszt prewencyjny i darowano mu na zasadzie amnestji 3 kary, Nocznickiego na 2 lata więzienia również z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i darowaniem 8 mies. na zasadzie amnestji, a Muszyńskiego na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i darowaniem 6 miesięcy.

Szwarcmana, który ów cukier zdefraudowany kupował, skazano na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i darowaniem 2 miesięcy na zasadzie amnestji. Grobelnego i Mierzwiskiego sąd uniewinnił.

Na pomoc Polakom w Rosji.

Polski Komitet pomocy ofiarom głodu w Rosji (w Warszawie Ordynacka nr. 5) otrzymuje informacje od naszych placówek repatriacyjnych, z którymi jest w ciągłym kontakcie ze repatriacją wogóle a w szczególności dzieci wyupaga znacznych funduszy pieniężnych oraz zapasów odzieży, bielizny i obuwnia.

Alarmujące wieści z prośbą o spieszny pomoc nadchodzą z Syberji, małe dzieci polskie, weterani z 1863 r., inwalidzi z 5 dywizji syberyjskiej wszystko to pozostaje w rozpaczliwym położeniu, bez środków do życia, skazane wprost na zagładę.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby Polska pozwoliła dzieciom tym zginąć, ażeby nie wyznęła ręki do tych starców, którzy w imię Ojczyzny podzieli w katorgach żywot męczeński. Byłoby to w rażącej sprzeczności z kulturą duszy polskiej. Wzywamy przeto g. r. o. całe społeczeństwo do przyjęcia tym różniącym z pomocą do spełnienia tej humanitarnej i obywatelskiej powinności.

Ofiary pieniężne składać należy w Prezydenckiej kasie Oszczędności w pałacu królewskim na rachunek przekazywany Komitetowi nr. 8412.

Paczki z odzieżą nadsyłać prosimy do Zarządu Głównego Koła Polak (w Warszawie, Nowy Świat 72 pałac Staszycy) które w tej akcji bierze czynny udział. W imieniu Komitetu Prezes Ks. Edward Ropp Arcybiskup Mohylowski.

Wszystkie pisma polskie proszone są o udzielenie o przedrukowanie odezwy niniejszej

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

ności tych wszystkich, którzy stanęli na czele tej zbrodniczej roboty, choćby to byli ludzie zaslanający się nawet nieykalkością poselską.

2) Domagamy się od Sejmu, by dla szybkiego działania rządu, niekrepowania go w chwilach decydujących, które wymagają natychmiastowej decyzji, udzielił rządowi jaknajszerszych pełnomocnictw.

3) Bolesne i niesłychane wypadki krakowskie, wywołane zbrodniczą działalnością partii socjalistycznej i nieodpowiedzialnych czynników, wykazały brak zrozumienia interesów państwowych przez czynniki miejscowej administracji, tak rządowej jak i samorządowej, domagamy się przeto surowego śledztwa i zasadniczej zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach.

4) Wyrażamy nadzieję, że rząd, w skład którego wchodzi Dmowski i Korfanty, zdoła ochronić kraj od groźących państwu niebezpieczeństw.

5) Zebrani wyrażają obecnemu rządowi pełne zaufanie i gotowi są poprzeć go we wszelkich jego poczynaniach.

Rezolucję tę przyjęto z wielkim zapamiętaniem. Komitet Obrony Przeciwgazowej zawiązał się w ub. wtorek 13 bm. na zebraniu w tym celu zwołanym do sali Rady Miejskiej. Po zagajeniu przez dyrektora elektrowni i gazowni miejskiej inż. Dalbora i krótkim referacie o zadaniach i celach komitetu przystąpiono do dyskusji, w której żywy brał udział nieliczny, co prawda zebrani uczestnicy. Ze wszelkich stron kładziono nacisk na rychłe zorganizowanie wspomnianej instytucji, która by biorąc się na serjo do pracy, przez intensywnie prowadzoną propagandę zbierała fundusze na budowę instytutu gazowego.

Podkreślano, że Pomorze, które razem z Wielkopolską na czele wszystkich dzielnic postępuje w pracach narodowo-społecznych, w tak ważnej sprawie jak obrona kraju, w ostatnich szeregach zdążyć nie może i nie powinno chociażby dlatego, że Pomorzanom grozi w razie wojny największe chyba niebezpieczeństwo ze strony tej broni.

Propaganda i pomoc materialna we wszystkich innych województwach idzie dość rażo naprzód. Dotychczas główny komitet Obrony Przeciwgazowej w Warszawie zakupił tereny pod budowę przyszłego instytutu oraz zakupił w okresie roku bieżącego cegłę, wartości kilkanaście miljonów marek. Prace jednakowoż obecnie ustaly z powodu braku funduszy.

Po wszechstronnem omówieniu idei organizującego się komitetu, przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli jako prezes p. prezydent Michałek, jako I wiceprezes p. inż. Dalbor, jako II wiceprezes p. pułk. Hermanowski, jako sekretarz p. redaktor Gruenke, jako zastępca sekretarza p. Stankiewicz, jako skarbnik p. Kowarski, jako członkowie wydziału p. Guzowska i E. Iwanowiczówna.

Do komisji rewizyjnej wybrano: p. inż. H. Karbowski, p. Ludwika Łukasika, p. Władysława Rutkiewicza. Prócz tego postanowiono, że członkiem dożywotnim

Do naszych Czytelników!

Częste podwyżki ceny papieru gazetowego w bieżącym miesiącu, jakoteż i w ubiegłym, już po usaleniu prenumeraty na listopad, z ewolucją Wydawnictwo „Gazety Narodowej” częściowo zastosowało cenę prenumeraty na grudzień do obecnej ceny papieru gazetowego, robocizny i materiałów drukarskich.

Wobec powyższego ustalamy cenę prenumeraty „Gazety Narodowej” na grudzień jak następuje:

| | |
|--|------------|
| w ekspedycji | 67.500 mk. |
| przez pocztę już z odnośniami (włącznie kosztów manipulacyjnych pobieranych przy zamówieniu na pocztę) | 70.650 „ |
| w agenturach w Toruniu i poza Toruniem | 70.000 „ |
| pod opaską w Polsce | 75.000 „ |
| pod opaską zagranicą | 100.000 „ |

Szanownych Czytelników prosimy o odnowienie przedpłaty u listonoszy w czasie

od 21.-25. bm. włącznie.

„Komitetu” będzie każdy obywatel, wpłacający równowartość 10 dolarów. Członkiem rzeczywistym — każdy wpłacający na miesiąc listopad i grudzień rb. przynajmniej 100 000 mkp.

Akcja werbowania członków rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Z KRAJU.

Gniew. (Nowinki miejskie). Z prawdziwą ulgą i zadowoleniem powitano w Gniewie podaną w dziennikach wiadomość, że pociąg nr. 411 i 412 na linii Gdańsk—Warszawa zostały znów przywrócone. Chwilowy brak tych pociągów dał się wszystkim odczuć a już dotkliwiej kupiectwu, które związane interesami z Bydgoszczą, zamiast w jednym dniu zaliczyć sprawę, zmuszone było tracić na tę podróży dwa dni i opłacać w dodatku drogie noclegi w hotelach.

Pożądanem byłoby, aby interesowane koła poczyniły starania, by uzyskać wieczorem jeszcze jedno połączenie do Morzeszczyna. Po między godziną 10 a 11 wieczór bowiem przychodzi do Morzeszczyna dwa pociągi tak z Bydgoszczy jak i z Tczewa nr. 414 i 33. Z pociągów tych korzysta bardzo wiele osób wracających z Torunia czy Poznania, wreszcie pociągami temi wracają całe gromady robotników, zajętych w Tczewie, Gdańsku, czy też Gdyni. Ci po ciężkiej całodzienniej pracy muszą iść 12 km. pieszo z Morzeszczyna do domu.

Przed niedawnym czasem odbyła się w tutejszym gimnazjum konferencja rodzicielska. Na konferencji tej przedstawił dyrektor p. Kydryński sprawę braku kredytów na opał zakładu, a zebrani rodzice postanowili złożyć ten opał po dwa centnary węgla na ucznia, wzgl. dać gotówką po miljonie marek. Gotowość, jaką okazał ogół rodziców, posyłających swe dzieci do szkoły, by przyjść państwu z pomocą, wykazała, że zdrowy rdzeń narodu rozumie obecne ciężkie położenie i gotów jest do ofiar dla ojczyzny.

Chojnice. (Pierwszy mróz i śnieg.) W mieście i okolicy św. Marcin przyniósł

mróz, w Kościerzynie padał śnieg z deszczem i to w sobotę, 10. bm.

U nas św. Marcin zamiast śniegu przyniósł mróz. Tegoroczna jesień polska — początkowo zapowiadająca się źle — była nieoczekiwanie piękna, a nawet św. Marcin nie przyjechał jeszcze na siwym koniu — jak mówi przysłowie.

Kościerzyna. (Krwawe wesele). Pewien obywatel tutejszy urządził w tych dniach wesele. Jak to się prawie wszędzie dzieje w miejscowościach kaszubskich, młodzież urządza przy takich okazjach wiaty parze młodej, stukając butelki itp., tak też zawiątwowały dzieci sąsiadów nowożeńcom, o których tu mowa. W odpowiedzi na to, ojciec panny młodej wyciął do bezbronnym, przyciemnionym starym starą kobietą w nogę. Na odgłos strzałów mieszkająca w tym domu jakaś chorołowa kobieta, tak się przeraziła, że zachorowała ciężko i stan jej jest beznadziejny.

Gdynia. (Przedhistoryczny grobowiec). W ub. tygodniu gospodarz Konrad Trybula w Machelinkach natrafił przy orce na przedhistoryczny grobowiec, w którym znajdowały się cztery wielkie i jedna mniejsza urna. Większe urny p. Trybula szczęśliwie wydobyl natomiast mniejszą, pomimo wielkich ostrożności przy wydobywaniu, się rozpadła. Urny posiadały uszniki, które otuli się ukruszyły.

Puck. (Pokaleczony wskutek wybuchu naboju). Przed paru dniami chłopak Paweł Schmidt, wychowanek mularza p. Grabowskiego, znalazł nabój, który następnie eksplodował i pokaleczył chłopca tak niebezpiecznie że go musiano odwieźć do szpitala w Pucku.

Mieczysławów, pow. kutnowski. (Ze szkoly rolniczej). Istniejąca od r. 1912 szkoła rolnicza w Mieczysławowie pow. kutnowskiego, rozpoczyna nowy rok szkolny normalnie 15 stycznia 1924 r. W szkole tej są wykładane przedmioty rolnicze, hodowlana, ogrodnicza i ogólnokształcące. Do szkoły przyjmuje się młodzież od lat 16 skończonych, mającą w przyszłości pracować na roli lub niwie społeczno-rolniczej. Uczniowie mieszkają w internacie szkolnym, za który opłacają rzeczywisty koszt utrzymania.

Wezwanie

do Zarządów Powiatowych i Lokalnych Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Pomorskiego.

W niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w Grudziądzu na sali posiedzeń Rady Miejskiej nadzwyczajny zjazd okręgowy delegatów Zarządów Powiatowych i Kół Lokalnych Z. O. K. Z.

Zarządy Powiatowe i Kola Lokalne wzywamy ze względu na ważne sprawy programowe, jakie na zjeździe tym omawiane będą, do bezwzględnej przysłania delegatów w myśl otrzymanych zaproszeń.

Dyrekcja i Pomorski Zarząd Okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dział gospodarczy.

Stan zasiewów w październiku.

Główny Urząd Statystyczny donosi: Październik odznaczał się wysoką temperaturą i nadmierną wilgocią. Przeciętna temperatura trzymała się naogół równomiernie i za cały miesiąc wypadło od 2° do 3° powyżej normalnej. Opady takte przewyższyły normę około 25—50% oprócz wschodniej Małopolski, gdzie były trochę niżej normy.

Roboty w polu odbywały się w warunkach dobrych i w porę. Stan zasiewów ozimych wszędzie jest dobry i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) wynosił w całej Polsce przeciętnie:

Dla pszenicy 3,7; dla żyta 3,8; dla jęczmienia 3,8; dla rzepaku 3,7; dla konicyzny 3,6.

Najlepszy jest stan w województwach wotyńskim (pszenica 4,2, żyto 4,3 i tarnopolskim (pszenica 4,2 i żyto 4,2), jednako i wszystkie pozostałe województwa z małymi wyjątkami notują stan powyżej 3 i pół.

Poznańska giełda zbożowa.

| cena 100 kg | |
|---------------------------------|-----------|
| Loco stacja załadunku na 100 kg | |
| Zyto | 3000-3200 |
| Pszenica | 4700-4900 |
| Jęczmień | 2600 |
| Jęczmień brow. | 2400-2500 |
| Owies | 2700-2800 |
| Mąka żytnia | 70% |
| Mąka pszeniana | 65% |
| Ospa żytnia | 2000 |
| Ospa pszeniana | 2300 |
| Ziemniaki jadalne | 25000 |
| Ziemniaki fabr. | 78000 |

Uwagi: Brak got. wki utrudn. a pokrycia nie po rachowaniu k. osuwanego. Uspokojenie się e.

Warszawa, dnia 17 listopada 1923.

Waluty — Gotówka: Dolar Stan. Zjedn. 2 075—2 050 000; Frank sztyt 395 254.

Dewizy: Nowy Jork 2 075 000—2 050 000; Londyn 8 950 000—8 830 000; Szwajcaria 300 000 do 358 000; Paryż 109 000—107 000; Holandia 773 000 do 772 000; Praga 59 500—58 950; Belgja 43 000 do 92 500; Wiedeń 29,00; Włochy 97 000.

Tendencja cokolwiek słabsza. Miljonówka 38 000; Pożyczka złota 2 000 do 1 950—2 000 000; Bony złote 302 000—310 000.

Kontak druku redakcyjnego.

Za redakcją odpowiedzialna Zofja Gosowała w Toruniu.

Druk i nakładem: Drukarnia Toruńska, T. A.

Cukier

Śledzie

Zapalki

Mudło

Ryż

poleca

(54)

Hurtownia STRZYŻOWSKI i Ska.,
Toruń, Żeglarska 5, Telefon 916.

„Selekcja” Sp. z o.o.

Hodowla i Handel Nasion Selekcyn.
Toruń, Żeglarska nr. 7
Tel. 507 Telegr. „Selekcja Toruń”
dostarcza i poleca

wszelkie nasiona ogrodowe, warzywne i kwiatów w wyborowych gatunkach i pierwszorządnej jakości z własnych 3201) hodowli oraz importowane

zakupuje

wszelkie gatunki koniczyn, traw, nasion strączkowych, olejnych etc., oraz

zawiera

kontrakty hodowli nasion z majątkami, którym dostarcza nasion matecznych.

Specjalne oferty na ządanie.

Telefon nr. 57.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje
szybko, gustownie i po cenach
umiarkowanych :: :: :: ::

Drukarnia Toruńska T. A.

ulica św. Katarzyny 4.

Nakłady Sp. Wyd. „Słowa Polskiego”

Do nabycia w Kantorze (Lwów — Zimorowicza 11—15).

| | | |
|--|----------------------------|----------------|
| Stanisław Grabski | Naród a Państwo | cena 8 000 mk. |
| Prof. Dr. M. L. Huber: Albert Einstein i jego teoria (wyd. II) | | 3 000 mk. |
| J. Habertn | Chłopyski Heleny Humoreska | 5 000 mk. |
| Dr. Jan Czekanowski; Wchodnie zagadn. graniczne Pol. | | 7 000 mk. |
| Sir Samuel M. Stuart; O pogromach w Polsce | | 2 000 mk. |
| Ppik. Józef Sopotnicki; Kompanja polsko-ukrain. z 12 szk | | 24 000 mk. |

Motocykl

marki N. S. U. o sile 2 P. S. do natychmiastowego używania za cenę równowartości 80 dolarów natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia (3244)

HEIMCHEN NAST,
ul. Łazienna, róg Szerokiej.

„Swież”

fabryka przetworów tłuszczowych — (mydła)
Adama Barskiego
Toruń, Kościuszki 73. Telefon № 903.
poleca d1739

mydło i pastę do obuwia.

Nagrodzona listem pochwalnym od Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu.

Książki kasowe

(kontrola składek)

-- dla towarzyszt --

urządzone na wszystkie miesiące ma stałe na składzie

Drukarnia Toruńska T. A.